

Ewa KRUK (Uniwersytet Wrocławski)

Współczesne migracje Polek do Królestwa Niderlandów

Abstract

This paper is an analysis of the migration strategies of Polish women and the types of professions they practice in the Netherlands. In recent years, especially after the Polish accession to the European Union in 2004, many Poles (according to estimates approximately 200 000 people, half of them women) have emigrated to the Netherlands. Statistically, the most commonly performed professions of Polish migrant women are described and interpreted in the framework of migration studies, which take into account the gender perspective and the essential distinctiveness of male and female migration experiences.

Keywords: women's migration, the Netherlands, gender, Polish women, feminism, agency, global care chain

Jeszcze do połowy XX w. określenia „migrant” używano przeważnie w stosunku do mężczyzn, chociaż już pod koniec ubiegłego wieku kobiety stanowiły niemalże połowę wszystkich migrantów międzynarodowych — zaczęto wręcz mówić o feminizacji migracji. Wpływ na ogólną zmianę procesów migracyjnych miał nie tylko zwiększony udział kobiet, lecz także odmienny charakter motywacji migracji. Wcześniej bowiem była ona rezultatem tzw. łączenia rodzin — kobieta dołączała do męża, który wcześniej wyemigrował. Obecnie często mamy do czynienia z zarobkowymi migracjami kobiet, które są wynikiem samodzielnej decyzji, chociaż przypadki wyjazdu podyktowanego chęcią mieszkania z członkiem rodziny ciągle stanowią większość¹.

Płeć kulturowa jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na kształt stosunków międzyludzkich. Nie pozostaje ona bez znaczenia także w związku z procesami migracyjnymi. Refleksja ta rozwijana jest od początku lat 80. XX w., kiedy Veena N. Thadani oraz Michael P. Todaro podjęli próbę opi-

¹ I. Szczygielska, *Migracje zarobkowe kobiet i ich wpływ na funkcjonowanie rodzin*, Warszawa 2013, s. 124–125.

sania czynników i warunków migracji kobiet w tzw. krajach rozwijających się. Autorzy ci wskazują, że takie elementy życia społecznego, jak chociażby normy społeczne ustalają czynniki stymulujące bądź destymulujące migracje w przypadku poszczególnych płci². Ponadto w genderowych analizach procesów migracyjnych istotne jest, by zwracać większą uwagę nie tyle na ich przyczyny, ile na konsekwencje dla przedstawicieli danej płci. W tym kontekście można przyjąć za Pierrette Hondagneu-Sotelo, że płeć kulturowa to ogół związków społecznych, które świadczą o funkcjonującym wzorze imigracji i powinna być traktowana jako „naczelną zasadą badań”³.

W ostatnim czasie genderowe studia nad migracjami są w nauce światowej kwestią stosunkowo intensywnie badaną i doczekały się już sporej liczby opracowań. Za najbardziej kanoniczne uznać należy te, których autorkami są: Mirjana Morokvasic⁴, Barbara Ehrenreich wraz z Arlie Russell Hochschild⁵, Sarah J. Mahler wraz z Patricią R. Pessar⁶ oraz Bridget Anderson⁷. Na gruncie polskim tematykę współczesnych migracji Polek eksplorują między innymi Krystyna Slany⁸, Agnieszka Małek wraz z Martą Warat⁹, Marta Kindler wraz z Joanną Napierałą¹⁰, Teresa Święćkowska¹¹, Ewa Charkiewicz oraz Anna Zachorowska-Mazurkiewicz¹². Warto także wspomnieć o przynajmniej dwóch publikacjach dotyczących procesów migracyjnych Polek w perspektywie historycznej: *Kobiety i młodzież w migracjach*¹³ pod redakcją Jana E. Zamojskiego, oraz *Kobiety i procesy mi-*

² E. Kępińska, *Migracje sezonowe z Polski do Niemiec. Mechanizmy rekrutacji, rola rodziny i różnicowanie według płci*, Warszawa 2008, s. 47.

³ A. Małek, *Migrantki — opiekunki. Doświadczenia migracyjne Polek pracujących w Rzymie*, Kraków 2011, s. 58–59.

⁴ *Crossing Borders and Shifting Boundaries. Gender on the Move*, red. M. Morokvasic, U. Erel, K. Shinozaki, Hannover 2003; M. Morokvasic, *Migration, Gender, Empowerment*, [w:] *Gender Orders Unbound. Globalisation, Restructuring and Reciprocity*, red. I. Lenz, C. Ullrich, B. Fersch, Leverkusen 2007, s. 69–97.

⁵ B. Ehrenreich, A.R. Hochschild, *Global Woman. Nannies, Maids, and Sex Workers in the New Economy*, New York 2003.

⁶ S.J. Mahler, P.R. Pessar, *Gendered Matters: Ethnographers Bring Gender from the Periphery toward the Core of Migration Studies*, „International Migration Review” XL, 2006, nr 1, s. 27–63.

⁷ B. Anderson, *Doing the Dirty Work? The Global Politics of Domestic Labour*, London-New York 2000; M. Ruhs, B. Anderson, *Who Needs Migrant Workers? Labour Shortages, Immigration and Public Policy*, Oxford 2010.

⁸ *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, red. K. Slany, Kraków 2008.

⁹ *Ponad granicami. Kobiety, migracje, obywatelstwo*, red. M. Warat, A. Małek, Kraków 2010.

¹⁰ M. Kindler, J. Napierała, *Migracje kobiet. Przypadek Polski*, Warszawa 2010.

¹¹ T. Święćkowska, *Migracja i gender z perspektywy pracy domowej i opiekuńczej*, http://www.bezuprzedzen.org/doc/migracja_gender.pdf (dostęp: 26 sierpnia 2013).

¹² *Gender i ekonomia opieki*, red. E. Charkiewicz, A. Zachorowska-Mazurkiewicz, Warszawa 2009.

¹³ *Kobiety i młodzież w migracjach*, red. J.E. Zamojski, Warszawa 2005.

gracyjne¹⁴ pod redakcją Agnieszki Chlebowskiej oraz Katarzyny Sierakowskiej. W kontekście holenderskich badań nad polską migracją do Królestwa Niderlandów warto wymienić wartościowe opracowanie autorstwa Cathelijn Pool, *Migratie van Polen naar Nederland in een tijd van versoepeling van migratieregels*¹⁵, w którym analizie poddane zostaje między innymi zjawisko migracji polskich kobiet. Warta wspomnienia jest także praca zbiorowa *Vrouwen in het migratiebeleid*, omawiająca w szerokim zakresie sytuację kobiet-migrantek w Holandii¹⁶.

Współcześnie przemieszczanie się Polaków odbywa się na dużą skalę. Według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego w latach 2004–2007 z Polski wyemigrowało około 2 mln jej obywateli, z czego 95 tys.¹⁷ do Królestwa Niderlandów, które stanowi czwartą najpopularniejszą destynację migracyjną¹⁸. Jednocześnie Polska jest krajem pochodzenia największej grupy imigrantów na terenie Królestwa Niderlandów. Według Centraal Bureau voor de Statistiek obecnie na terenie tego kraju przebywa około 140 tys. przybyszów znad Wisły¹⁹. Do 2004 r. około 65% Polaków migrujących do Holandii stanowiły kobiety — wówczas też ukuto określenie *Poolse bruiden*²⁰ dotyczące Polek chcących zawrzeć związek małżeński z obywatelem Holandii. Od 2004 r. zmieniły się proporcje płci i obecnie około 47% ogółu imigrantów z Polski stanowią kobiety. Inne są także powody, dla których decydują się one na emigrację — motywacja matrymonialna ustąpiła bowiem miejsca finansowej. Chociaż przytoczone liczby świadczą o dużej skali zjawiska, jak dotąd sytuacja Polek-migrantek na obszarze Niderlandów nie stała się przedmiotem pogłębionej refleksji naukowej. Niniejszy artykuł jest zatem próbą opisanie i zbadania sytuacji i strategii migracyjnych Polek tymczasowo lub na stałe mieszkających w Niderlandach oraz zamiarem — siłą rzeczy niewystarczającym — wypełnienia luki występującej we współczesnych polskich badaniach migracyjnych. Tekst bazuje na źródłach zastanych — materiałach prasowych i biograficznych, dokumentach, a także materiałach zebranych przez innych badaczy, które jednak nie dotyczą bezpośrednio polskich migrantek w Holandii — tego typu opracowania jeszcze nie powstały, a tekst ten jest niejako synkretyczną²¹ rekonstrukcją posiłkującą się dostępnymi źródłami

¹⁴ *Kobiety i procesy migracyjne*, red. A. Chlebowska, K. Sierakowska, Warszawa 2010.

¹⁵ C. Pool, *Migratie van Polen naar Nederland in een tijd van versoepeling van migratieregels*, Den Haag 2011.

¹⁶ *Vrouwen in het migratiebeleid*, red. C. Kohlmann, S. Kraus, I. Orobio de Castro, Den Haag 2003.

¹⁷ Oficjalne dane statystyczne; nieoficjalne szacunki podają liczbę ok. 200 tys. Polaków przebywających w Holandii.

¹⁸ *Informacja o rozmiarach i kierunkach emigracji z Polski w latach 2004–2011*, <http://www.stat.gov.pl> (dostęp: 27 sierpnia 2013).

¹⁹ <http://www.cbs.nl> (dostęp: 27 sierpnia 2013).

²⁰ Polskie narzeczone (wszystkie tłumaczenia w tekście pochodzą od autorki).

²¹ Współczesne procesy migracyjne są coraz częściej ujmowane w perspektywie interdyscyplinarnej; znajdują tutaj zastosowanie nie tylko teorie ekonomiczne, socjologiczne i polityczne, lecz

(niezaprzeczalnie mającymi wartość poznawczą) i próbą nakreślenia ramowego modelu interpretacyjnego.

Perspektywa badawcza

Trudna sytuacja ekonomiczna w kraju pochodzenia zmusza do migracji zarobkowej zarówno kobiety, jak i mężczyzn. Specyfika rynku pracy zdecydowanie częściej sprzyja jednak mężczyznom. Biorąc pod uwagę podrzędną pozycję kobiet na tym obszarze, można wyróżnić dwa główne powody ich aktywizacji migracyjnej. Po pierwsze, jest to chęć podniesienia poziomu materialnego swojej rodziny w sytuacji, gdy jej podstawowe potrzeby są zaspokojone. Po drugie, jest to sytuacja, gdy owe elementarne potrzeby nie są zaspokojone i wyjazd staje się niezbędnym warunkiem wyjścia z niedostatku.

Wzrost udziału kobiet w międzynarodowych transferach ludzi w kontekście Europy Środkowo-Wschodniej zauważalny jest od lat 90. XX w. Jednak to lata 70. wyznaczają początek badawczej refleksji nad zjawiskami migracyjnymi, zniuansowanej pod kątem płci. Pomijanie kwestii kobiecej we wcześniejszych badaniach nie wynikało jednak z rzeczywistego braku ich udziału w tychże procesach, ale było raczej skorelowane z bardzo niską ilościowo reprezentacją w strukturach akademickich kobiet, które mogłyby przejawiać zainteresowanie tym zagadnieniem. Wzrost wiedzy na temat charakteru migracji kobiet jest zatem wynikiem zwiększonego udziału kobiet w środowisku naukowym.

Początkowe opracowania posługiwały się kategorią *sex*, ujmując różnicę płciową jedynie w wymiarze biologicznym. Optyka ta odpowiada za wciąż występujący podział zadań i ról społecznych na typowo „kobiecy” i „męskie”. Wprowadzenie do badań nad migracjami kategorii *gender*, bazującej na zestawie społeczno-kulturowych sposobów wypełniania zaleceń dotyczących danej płci, poszerzyło refleksję badaczy na temat strategii migracyjnych kobiet w sposób jakościowy, nie tylko wskazując na odmienną doświadczenia migracyjnego warunkowanego płcią, lecz przede wszystkim kładąc nacisk na zależności występujące pomiędzy płciami i bezpośrednio tego konsekwencje.

W kontekście ekonomicznym przyczyn, dla których „kobiecy” faktor nie był uwzględniony we wcześniejszych teoriach migracji, dopatrywać się można w niższym wpływie prac wykonywanych przez kobiety na gospodarkę krajów docelowych migracji. Ukazanie pracy kobiet jako wartościowej z ekonomicznego punktu widzenia przyczyniło się do postrzegania ich jako autonomicznego podmiotu migracji. Migracje pozostają w związku z procesami globalizacyjnymi i wynikającą stąd zależnością pomiędzy centrum (rozumianym jako globalne miasto) oraz

także genderowe; w tym kontekście Agnieszka Małek celowo używa określenia „migratologia” (zob. A. Małek, *op. cit.*, s. 38).

peryferiami (rozumianymi jako kraje słabiej rozwinięte ekonomicznie, z których rekrutują się migranci). Metropolia przyciąga migrujących pracowników z peryferii, oferując im pracę w usługach lub bazującą na miękkich kapitałach. Praca w usługach jest dwojakiego rodzaju. Z jednej strony pożądanymi są ludzie wysoko wykwalifikowani, z drugiej strony istnieje duże zapotrzebowanie na osoby wykonujące prace nieskomplikowane, niskopłatne, związane najczęściej z czynnościami domowymi i opiekuńczymi. Kobiety zasilają, mimo relatywnie wysokiego poziomu kompetencji i wykształcenia, najczęściej tę drugą grupę pracowników (zjawisko *deskilling*).

Wzrastający popyt na osoby wykonujące prace domowe pozostaje w korelacji z dwoma tendencjami występującymi w krajach zachodnich, mianowicie z wysokim poziomem emancypacji kobiet i ogólnym starzeniem się społeczeństwa. W krajach, gdzie tendencja do równouprawnienia płci jest powszechna i gdzie kobiety stanowią wysoki odsetek osób aktywnych zawodowo, występuje niejednoznaczna z feministycznego punktu widzenia sytuacja. Zachodnioeuropejskie kobiety podejmujące pracę zarobkową nie są bowiem zwolnione z obowiązku świadczenia nieodpłatnej w ich wykonaniu pracy domowej związanej z opieką nad dziećmi, dbaniem o czystość, regularne posiłki itd., podlegając tym samym tzw. podwójnemu obciążeniu. W praktyce jednak pogodzenie tych dwóch rodzajów aktywności: publicznej i prywatnej jest niemożliwe. Zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę fakt, że mężczyźni z zamożnych krajów niekoniecznie przechodzą przez współbieżny do ich partnerek proces emancypacyjny i nie pomagają w wypełnianiu rodzinnych i domowych zobowiązań. Napięcia powstałe wokół nierównego podziału domowych prac pomiędzy partnerami łagodzone są przez imigrantki, które wspomagają bogate kobiety w wypełnianiu ich tzw. tradycyjnej roli. Można wręcz stwierdzić, że imigranckie nianie i gosposie nie tyle umożliwiają swoim pracodawczyniom wkroczenie na ścieżkę zawodowej kariery, ile pomagają swoim męskim pracodawcom w ciągłym uchylaniu się od wypełniania domowych powinności. Jednocześnie jednak feministyczny postulat równouprawnienia kobiet na rynku pracy jest w tym kontekście realizowany przez umacnianie podporządkowanej pozycji kobiet wywodzących się z niższej klasy społecznej/ekonomicznej i/lub innej rasy. W literaturze mówi się o „globalnej sieci opieki” lub o „globalnym podziale pracy opiekuńczej” (*global care chain*²²). W związku z brakiem rozwiązań instytucjonalnych kwestia

²² M. Kindler, J. Napierała, *op. cit.*, s. 15; Polska także bierze udział w „globalnym podziale pracy opiekuńczej” — wraz ze wzrostem klasy średniej wzrasta zapotrzebowanie na tanią siłę roboczą w sektorze pracy domowej, zaspokajane najczęściej przez imigrantki z Europy Wschodniej (kraje byłego ZSRR). Czyni to z Polski kraj „pośredni” z punktu widzenia globalnych migracji, będący z jednej strony krajem emigracji, z drugiej — imigracji. Zob. K. Slany, A. Małek, M. Ślusarczyk, *Integration of Migrant Women in the Polish Labour Market and Society*, [w:] *Women in New Migrations. Current Debates in European Societies*, red. K. Slany, M. Kontos, M. Liapi, Kraków 2012, s. 284–285.

ta zostaje uregulowana przez pracę imigrantek wpisaną w sieć transnarodowych powiązań. Wypełnianie zapotrzebowania na pracę domową w bogatych krajach europejskich przez kobiety przyjezdne powoduje jednak deficyt osób wykonujących owe czynności w kraju ich pochodzenia. Migracja umożliwiająca kobietom stały dochód, dzięki któremu mogą one ustabilizować finansową pozycję swojej rodziny, prowadzi jednocześnie do konieczności scedowania obowiązków wychowawczych na innych członków rodziny (najczęściej żeńskich), co nierzadko wiąże się ze społecznym ostracyzmem, wynikającym z niewypełniania matczynych obowiązków.

Spółeczny podział pracy jest odzwierciedleniem hierarchii płciowych. Praca realizowana w domu, będąca wynikiem tradycyjnego podziału ról płciowych, jest społecznie mało waloryzowana — dom nie jest postrzegany jako miejsce pracy, co według feministek utrwala genderową niesprawiedliwość. Praca wymagająca działalności w przestrzeni publicznej cieszy się większym prestiżem, co jednak nie dotyczy zawodów wykonywanych zazwyczaj przez kobiety i będących przedłużeniem lub modyfikacją funkcji domowych lub związanych z reprodukcją (m.in. edukacja, pielęgniarstwo, gastronomia, hotelarstwo). Takie wartości jak między innymi empatia i opiekuńczość w wyniku naturalizacji postrzegane są jako kulturowo kobiece, a w wyniku etniczacji często uznaje się je także za typowe dla kobiet o określonym pochodzeniu. Ponadto praca domowa, w przeciwieństwie do tej wykonywanej publicznie, uznawana jest za trwały składnik życia rodzinnego i związana jest z emocjonalnym nastawieniem, troską i poświęceniem, co podbudowane jest przeświadczeniem o podstawowym przeznaczeniu kobiet do wypełniania ról żony i matki. Często osoby zatrudniane do prac domowych partycypują w sferze emocjonalnej domowników, co z jednej strony może objawiać się zażyłością, z drugiej zaś — także podkreślaniem statusu osoby obcej przez nakaz wykonywania zajęć obarczonych tabu. Jak zauważa Lise Widding Isaksen, budowanie postawy obcości wobec osób zawodowo wykonujących prace domowe jest ułatwione w sytuacji, gdy mamy do czynienia z imigrantką/imigrantem²³. Otwiera to pole do nadużyć, podobnie jak sytuacja braku formalnych regulacji dotyczących higieny i bezpieczeństwa pracy domowej, z którą migrantki często się spotykają. Ogólnie jednak nieuprawniona jest optyka zakładająca, że sytuacja ta jest wyzyskiem w klasycznym rozumieniu tego terminu — w tym kontekście mówi się raczej o asymetrii relacji.

Rzesza kobiet „transnarodowych domowych niewolników” jest zatem niezbędna do efektywnego funkcjonowania gospodarek krajów „Pierwszego

²³ L.W. Isaksen, *Upłciowienie obcego. Wędrujące pracownice opieki: polsko-włoski przykład*, [w:] *Gender i ekonomia opieki...*

Świata”. W celu zanalizowania sytuacji Polek w Holandii oraz sprawdzenia przekładalności powyższego modelu teoretycznego na rzeczywiste doświadczenie niezbędna jest analiza ich strategii migracyjnych oraz sposobów zarabkowania.

Cathelijm Pool, holenderska antropolożka zajmująca się tematyką polskiej imigracji, w swoich opracowaniach podkreśla różnicę pomiędzy męskim a żeńskim przeżyciem migracyjnym²⁴. Głównym powodem, dla którego Polacy decydują się na emigrację z Polski, jest zła kondycja ekonomiczna kraju i związane z tym wysokie bezrobocie. W wypadku kobiet mamy jednak do czynienia z działaniem większej liczby czynników tzw. wypychających, takich jak dysproporcja dotycząca społecznych oczekiwań w odniesieniu do poszczególnych płci (głównie kwestie małżeństwa i posiadania potomstwa) oraz mniejsze szanse na osiągnięcie ekonomicznej niezależności, wynikające między innymi z utrudnionego w przypadku kobiet dostępu do dobrze płatnej pracy. Pool zwraca także uwagę na fakt, że w Polsce bezrobocie wśród kobiet jest wyższe od wskaźnika ogólnego, odnoszącego się do ogółu obywateli. Społeczno-ekonomiczne położenie Polek sprawia zatem, że bardziej świadomie podejmują one decyzję o migracji i wykazują się większą determinacją w dążeniu do osiągnięcia swoich celów w kraju docelowym migracji.

Wiele opracowań wskazuje, że migrujące kobiety (zwłaszcza zatrudnione w sektorze prac domowych) w niewielkim stopniu przyczyniają się do zniesienia hierarchii płci, co jednak nie jest równoznaczne z brakiem sprawczości. Zauważalna jest tendencja do „twórczego” i indywidualistycznego wykorzystania i przekształcania istniejących pomiędzy płciami stosunków, tak by płynęły z tego partykularne korzyści. Tego typu strategia zauważalna jest wśród migrantek z województwa opolskiego (część z nich wyjechała do Holandii), które opisuje Anna Krasnodębska. Z jej badań wynika, że dla wielu kobiet migracja była nie tylko procesem geograficznego przemieszczania się, lecz także psychicznym i społecznym przekraczaniem barier, umożliwiającym im osiągnięcie niezależności i samoświadomości. Kobiety te stały się otwarte na nowe doświadczenia, odważne, świadome własnej wartości, co przejawia się chociażby w zmianie układu sił w obrębie małżeństwa²⁵. Zjawisko to wpisuje się w nurt badań ukazujących migrację jako proces uczenia się, w którym następuje transfer nie tylko pieniędzy, lecz także treści kulturowych.

²⁴ C. Pool, *Hedendaagse migratie van Polen naar Nederland*, „Justitiële verkenningen” 2003, nr 4, s. 63–80; Artykuł Pool napisany został w 2003 r., kiedy większość Polaków migrujących do Holandii stanowiły kobiety. Od tego czasu proporcje płci uległy zmianie i obecnie to mężczyźni stanowią większy odsetek migrantów.

²⁵ A. Krasnodębska, *Migracje i ich skutki w obszarze życia rodzinnego. Z doświadczeń opolskich migrantek*, [w:] *Współczesne polskie migracje: strategie — skutki społeczne — reakcja państwa*, red. M. Lesińska, M. Okólski, Warszawa 2013, s. 173–174.

Poolse bruiden

Do czasu wstąpienia Polski do Unii Europejskiej najczęstszą formą migracji Polek na tereny Niderlandów była migracja matrymonialna. W 2002 r. ponad jedną trzecią wszystkich polskich imigrantów w Holandii stanowiły kobiety chcące zawrzeć związek małżeński z obywatelem tego kraju, w 2011 r. odsetek ten wynosił 23% spośród ogólnej liczby Polek²⁶. W imporcie *Poolse bruiden*²⁷ zazwyczaj pośredniczą biura matrymonialne, które w swojej ofercie odwołują się do stereotypu posłusznej, niewyemancypowanej, zaradnej, opiekuńczej i jednocześnie mającej wyjątkową urodę mieszkanki Wschodniej lub Środkowej Europy:

Wschodnioeuropejskie kobiety z Bułgarii, Polski, Czech lub z Rumunii pracują ciężiej — to wie każdy. Idealne dla przedsiębiorcy lub tradycyjnego mężczyzny. Gdyż potrafią także gotować jak najlepsi! Szukasz takiej kobiety? Przejrzyj naszą ofertę²⁸.

To hasło reklamowe jednego z biur pośredniczących przy zawieraniu związków małżeńskich. W wypowiedziach młodych Polek mieszkających w Holandii, a przytoczonych w artykule Floortje Gunst opublikowanym w 2007 r. w holenderskim dzienniku „*Trouw*”, oprócz chęci znalezienia dobrze płatnej pracy silnie zaakcentowany jest także wątek matrymonialny:

Holenderski mężczyzna ma zupełnie inną mentalność. Jest spokojniejszy, nie pije zbyt wiele i stosuje mniej przemocy niż polscy mężczyźni. Mam złe doświadczenia z moimi polskimi, byłymi partnerami. Poza tym perspektywy w Holandii są o wiele lepsze.

oraz

Holenderscy mężczyźni oferują bardziej stabilne życie. Są bardziej opiekuńczy i mają więcej szacunku dla kobiet. Starsi mężczyźni są bardziej zadbani, a młodszy z charakterem. W Polsce mężczyźni w tym samym wieku nie są tacy aktywni. Poza tym Polacy mniej tolerują, w sytuacji kiedy sami stawiają swoim partnerkom wysokie wymagania²⁹.

W 2011 r. liczba mieszanych par niderlandzko-polskich wynosiła 9,6 tys., co stanowiło, po mieszkańcach krajów byłego bloku wschodniego, a tuż przed przybyśzami z Tajlandii, kombinację związku typu mężczyzna autochton–kobieta allochton, która w ostatnich latach wzrastała najbardziej³⁰. Typowy dla migracji matrymonialnych jest zamiar trwałego osiedlenia się na obszarze Holandii, po-

²⁶ W grupie mężczyzn odsetek ten wynosił 1%; zob. J. Dagevos, *Poolse migranten. De positie van Polen die vanaf 2004 in Nederland zijn komen wonen*, Den Haag 2011, s. 43.

²⁷ Dotyczy także Rumunek, Bułgarek, Czeszek.

²⁸ <http://nederland.woonplaatsen.info/n/stf/welkom/relatie/man-poolse.html> (dostęp: 28 sierpnia 2013).

²⁹ F. Gunst, *Poolse zoekt hier werk en man*, <http://www.trouw.nl/tr/nl/4324/Nieuws/article/detail/1338815/2007/11/24/Poolse,-zoekt-hier-werk-en-man.dhtml> (dostęp: 28 sierpnia 2013).

³⁰ <http://www.cbs.nl> (dostęp: 29 sierpnia 2013).

dyktowany często względami ekonomicznymi oraz chęcią wyzwolenia się spod społecznych nierówności wynikających z podziału płciowego.

Pielęgniarki oraz pracownice opieki

Już od początku lat 90. XX w. Holandia zмага się z problemem deficytu pielęgniarek i osób wykonujących prace związane z opieką nad starszymi. W 1991 r. 24-osobowej grupie polskich pielęgniarek została zaproponowana praca w szpitalu akademickim *Vrije Universiteit* w Amsterdamie. W ten sposób dyrekcja szpitala chciała uzupełnić braki w personelu pielęgniarskim. Jednak odmowa udzielenia pozwolenia na pracę (niezbędnego wówczas w przypadku zagranicznych pracowników) przekreśliła szanse na powodzenie eksperymentu i kobiety wróciły do Polski³¹. Pod koniec lat 90. holenderskie media alarmowały, że w wyniku panującego niedoboru personelu pielęgniarskiego sale operacyjne nowoczesnych szpitali stoją puste. W 2000 r. w rozmowach na szczeblu ministerialnym strona polska zaoferowała możliwość wyjazdu 40 tys. polskich pielęgniarek do pracy w Holandii. Strona holenderska określiła z kolei maksymalną liczbę kobiet mogących pracować w tym charakterze na 7 tys. Ostatecznie jednak w 2003 r. w Holandii pracowało 95 polskich pielęgniarek, co, biorąc pod uwagę wyżej wymienione ustalenia polityczne oraz dyskusję wokół tego tematu, wiele mówi o strachu Holendrów przed zagranicznymi pracownikami³².

Starzejąca się populacja pociąga za sobą wzrost zapotrzebowania na pracę opiekuńczą. Rządy krajów zmagających się z tym problemem zwykle postrzegają go jednak jednowymiarowo, w kategorii ilościowego deficytu osób świadczących usługi pielęgniarskie i opiekuńcze. Nie można jednak rozpatrywać tego zagadnienia bez odwołania się do relacji płci i wynikającego z tego podziału obowiązków domowych. W krajach o wysokim poziomie rozwoju ekonomicznego, w których wiele kwestii i wymogów dotyczących równouprawnienia płci zostało już wprowadzonych w życie, młodzi mężczyźni wchodzący w role ojców i mężów zwykle akceptują bardziej wyrównany podział obowiązków i partycypują w pracach domowych, także tych związanych z opieką nad dziećmi. Nie jest to jednak całkowite spełnienie postulatów feministycznych, gdyż główny ciężar obowiązków domowych i opiekuńczych ciągle jeszcze spoczywa na kobietach, które chcąc podtrzymać swą aktywność zawodową, doświadczają wielu obciążeń i trudności. Chociaż współcześni mężczyźni akceptują ojcowskie powinności, to niewielki tylko ich procent poczuwa się do obowiązku sprawowania opieki także nad swo-

³¹ *Poolse verpleegkundigen niet in VU-ziekenhuis aan de slag*, <http://www.digibron.nl/search/detail/012dfa7ecd1deebd3f13a481/poolse-verpleegkundigen-niet-in-vu-ziekenhuis-aan-de-slag> (dostęp: 29 sierpnia 2013).

³² T. de Lange, C. Pool, *Vreemde handen aan het bed. De werving van Poolse verpleegkundigen in Nederland*, „Migrantenstudies” 20, 2004, nr 3, s. 130.

imi rodzicami czy też coraz częściej nad dziadkami, co wiąże się ze wzrostem średniej długości życia. Pielęgnacja ciała osoby niedomagającej, schorowanej lub starszej wymusza nieprzyjemną konfrontację z własną cielesnością i jej nieuchronnym przeznaczeniem. Z tego też powodu ten rodzaj prac jest społecznie nisko waloryzowany i niskopłatny³³.

Próba sprowadzenia polskich pielęgniarek do Holandii była w opinii wielu komentatorów krótkowzrocznym i jedynie doraźnym rozwiązaniem problemu deficytu personelu pielęgniarskiego. Mimo że rekrutowanie południowoafrykańskich pielęgniarek do pracy w Niderlandach okazało się ostatecznie nieudanym eksperymentem, a także ze względu na kwestie dyplomatyczne (wyrażna prośba polskiego rządu) i wysokie bezrobocie panujące w sektorze szpitalnym i opiekuńczym w Polsce, zdecydowano się jednak na wykorzystanie polskiego potencjału pielęgniarskiego. W 2002 r. obie strony podpisały *Letter of Intent*, na mocy którego beneficjentami przedsięwzięcia stać się miało zarówno państwo holenderskie — czasowo pozyskałoby niezbędnych pracowników, jak i same pielęgniarki — pobyt w Królestwie Niderlandów miały im pomóc w podniesieniu kompetencji zawodowych. Poza wymaganym wówczas pozwoleniem na pracę polskie pielęgniarki napotykały także inne przeszkody natury formalnej. Często bowiem pomimo długoletniego doświadczenia zawodowego nie uznawano ich wysokich kwalifikacji i kobiety musiały zaczynać swoją pracę w Holandii od stosunkowo prostych czynności opiekuńczych³⁴. Trudności przysparzał także wymóg znajomości języka niderlandzkiego w stopniu komunikatywnym³⁵ oraz sytuacja rodzinna. Z badań wynika, że strona holenderska nie była zainteresowana migracjami zarobkowymi Polek, które miały ustabilizowaną sytuację rodzinną w kraju. W dłuższej perspektywie tęsknota za dziećmi z dużym prawdopodobieństwem doprowadziłaby je do przedwczesnej rezygnacji z pracy. Z kolei osiedlenie się w Holandii razem z dziećmi niosło z sobą ryzyko częstej nieobecności w pracy spowodowanej na przykład chorobą dziecka³⁶.

Powszechnie polskie pielęgniarki w Holandii cieszą się opinią ciężko pracujących, serdecznych i z szacunkiem podchodzących do pacjenta. Zdarza się jednak, że holenderscy współpracownicy wykorzystują ich oddzielenie od rodziny i zlecają im pełnienie dyżurów w weekendy i święta. Pomimo zatem stosunkowo wysokiej pozycji społecznej pielęgniarek w Polsce, ich doświadczenie migracji zarobkowej w Holandii nie było wolne od poczucia dyskryminacji, które przejawiało się w degradacji zawodowej (z wykształconych pielęgniarek i instrumentariuszek do opiekunek), utrudnionej możliwości połączenia się ze swoją rodzi-

³³ L.W. Isaksen, *Dynamika globalnego handlu opieką: pielęgniarki migrantki w Norwegii*, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0085isaksen.pdf> (dostęp: 29 sierpnia 2013).

³⁴ T. de Lange, C. Pool, *op. cit.*

³⁵ Oferowano kursy językowe.

³⁶ T. de Lange, *Ongehuwd en kinderloos*, „Tijdschrift voor sociale en economische geschiedenis” 2008, nr 1, s. 97.

ną w nowym kraju zamieszkania oraz przekonaniu holenderskich przełożonych i współpracowników o niejako naturalnej predyspozycji Polek do wykonywania ciężkiej i emocjonalnie angażującej pracy, co rodziło pole do nadużyć. Praca opiekuńcza, którą wykonywały polskie pielęgniarki, dawała im zatem mniejsze możliwości awansu zawodowego oraz naznaczona była społecznym piętnem związanym z kontaktem ze sferami objętymi tabu, takimi jak ludzkie choroby i cielesne wydzielin.

Chociaż wyżej omówiony przypadek nie cechuje się dużym zakresem liczbowym, to jednak charakterystyka pracy pielęgniarskiej wykonywanej przez Polki bezsprzecznie wpisuje się w ciąg zawodów najczęściej pełnionych przez imigrantki w krajach ekonomicznie rozwiniętych. Ponadto można przypuszczać, że w wyniku utrudnionego dostępu do zawodu oraz częstego nieuznawania kwalifikacji zawodowych zdobytych w kraju macierzystym ostatecznie pracę w Holandii w charakterze pielęgniarki podejmuje o wiele mniej Polek, które miały lub mają takowy zamiar. Sytuacja ta wpisuje się mechanizm celowego ograniczania kobietom-migrantkom możliwości zawodowego awansu, co w konsekwencji służy utrzymaniu ich niższego statusu społecznego.

Prostytutki

W powszechnej opinii prostytutka to osoba lubiąca seks, obdarzona bujnym temperamentem, dla której prostytutka jest idealnym zajęciem pozwalającym łączyć przyjemne z pożytecznym. Stąd też prostytutce odmawia się podmiotowości oraz prawa do zachowania cielesnej integralności, które objawiałoby się między innymi niezgodą na przedmiotowe traktowanie ze strony klienta. Statystyki wskazują jednak, że zaledwie 4% prostitutek rozpoczyna pracę w tym charakterze kierowane suwerenną decyzją, która byłaby podyktowana przekonaniem o własnym przeznaczeniu do tejże profesji. Najczęściej zmuszają je do tego kroku okoliczności ekonomiczne (zaspokojenie niedoboru finansowego). Padają też ofiarami handlarzy ludźmi.

Częstym celem migracji zarobkowych kobiet do Holandii jest zamiar podjęcia pracy w charakterze prostytutki. Według szacunków 43% wszystkich pracowników przemysłu erotycznego w Holandii stanowią osoby pochodzące z Europy Środkowej i Wschodniej³⁷. Z kolei osoby narodowości polskiej stanowią 4% ogółu osóbprostituujących się w Europie³⁸, co przekłada się na czwarte miejsce

³⁷ Następne w kolejności są kobiety pochodzące z Afryki Zachodniej (Nigeria i Ghana) oraz z Azji (Tajlandia i Filipiny); zob. J. Nijboer, J. Vocks, R. van Dijk, *Sociale en culturele achtergronden van vrouwenhandel*, <https://openaccess.leidenuniv.nl/bitstream/handle/1887/9531/ASC-1267364-043.pdf?sequence=1> (dostęp: 29 sierpnia 2013).

³⁸ M. Visser, *Steeds meer Roemeense en Bulgaarse prostituees*, <http://www.elsevier.nl/Europe-se-Unie/nieuws/2010/1/Steeds-meer-Roemeense-en-Bulgaarse-prostituees-ELSEVIER256722W/> (dostęp: 29 sierpnia 2013).

wśród wszystkich mieszkańców Unii Europejskiej. W Królestwie Niderlandów prostytucja jest legalna od 2000 r., jednak tylko dla osób pochodzących z państw Unii Europejskiej, co w praktyce skutkuje podziałem na prostytucję „legalną” i „nielegalną”, który to nie oznacza jednak, że prostytucja „nielegalna” została całkowicie wyeliminowana lub że stanowi niewielki jedynie odsetek całości zjawiska. Prostytutki nielegalne lub te, które nie mają pozwolenia na pracę, są bowiem bardziej zmotywowane do utrzymania swojego źródła zarobku — szansa na znalezienie przez nie innej pracy często jest nikła³⁹. Prostytutkę o nielegalnym statusie trudniej jest zlokalizować, a co za tym idzie — nie dociera do niej ewentualna pomoc. Częsta zmiana miejsca pracy (typowy *modus operandi* handlarzy kobietami) oznacza także brak zakorzenienia i zagubienie, co czyni kobiety podatnymi na wszelakie nadużycia. Fakt ten leży w jawnej sprzeczności z założeniami ustawy o zniesieniu zakazu prostytucji (*het opheffen van het prostitutieverbod*), w myśl której należy wyeliminować prostytucję osób niepełnoletnich, niemających pozwolenia na pracę oraz uprawiających ją wbrew własnej woli. Paradoksalnie jednak formalna legalizacja prostytucji okazała się być czynnikiem stymulującym jej rozwój.

Powodem, dla którego kobiety decydują się pracować jako prostytutki, są najczęściej trudności ze znalezieniem pracy w innym charakterze, gwarantującej zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych kobiety oraz często także jej rodziny. Moralne kontrowersje związane z tym zjawiskiem powodują, że prostytucja w danym miejscu jest najczęściej domeną kobiet przyjezdnych, które tym sposobem zapewniają sobie anonimowość. Społeczeństwo, do którego się migruje, i jego rynek pracy umieszczają migrantki na pozycji podporządkowanej. W konsekwencji nawet dobrze wykształcone kobiety, których kwalifikacje zawodowe nie są uznawane, doświadczając dyskryminacji w nowym miejscu pobytu, decydują się na praktykowanie prostytucji.

Jakkolwiek liberalnie można podchodzić do zagadnienia prostytucji, nie da się zaprzeczyć, że zjawisko to (legalne bądź nie) ściśle związane jest z przestępczym procederem handlu kobietami. Szacuje się, że handel ludźmi, w szczególności kobietami, jest zjawiskiem, które przynosi zyski większe niż handel bronią czy narkotykami. Statystyki podają, że kwestia ta w szczególności dotyczy kobiet, co jest pochodną zjawiska feminizacji biedy (mniejsze możliwości edukacyjne i zarobkowe w wypadku kobiet) oraz tradycyjnych przekonań wynikających z podziału płci. Ofiary handlu ludźmi, zwłaszcza kobiety, które zmuszane są do prostytucji, ponoszą dotkliwe konsekwencje psychiczne i fizyczne. Pozbawione podstawowych praw, zastraszane, bite, upokarzane i zmuszane do świadczenia usług seksualnych, mają bardzo ograniczone możliwości zmiany swojego trudnego położenia. Nawet gdy uda im się uciec, najczęściej odsyłane są do państwa,

³⁹ S. Kraus, *Verboden en dus vogelvrij. Prostitutie — migratie*, [w:] *Vrouwen in het migratie-beleid...*, s. 50.

z którego pochodzą, co związane jest z ryzykiem ujawnienia wstydlivej tajemnicy pracy jako prostytutki i w konsekwencji — ze społecznym napiętnowaniem⁴⁰.

Nie istnieją szczegółowe dane dotyczące liczby osób, które padają ofiarami handlu ludźmi. Szacuje się jednak, że rokrocznie jest to od 700 tys. do 2 mln osób, z czego prawie 80% stanowią kobiety. Spośród nich ok. 200 tys.⁴¹ zmuszanych jest do pracy jako prostytutki, przy czym ok. 15 tys. to Polki. Jeśli dodamy do tego, że są one najczęściej wywożone do Niemiec i Holandii, będziemy mieć już pewne pojęcie o skali zjawiska. Początek lat 90. XX w. oznacza nasilenie się procederu uprowadzeń kobiet z krajów Europy Środkowo-Wschodniej do pracy w domach publicznych Europy Zachodniej. W 1995 r. Polki stanowiły najliczniejszą grupę narodowościową pracującą w przemyśle erotycznym w Niderlandach i w Niemczech⁴². Holenderska organizacja STV (Stichting tegen Vrouwenhandel) szacuje, że ok. 20 tys. Polek wyjechało do pracy za granicę w mniemaniu, że czeka tam na nie praca kelnerki, tancerki lub modelki. Najczęściej zaczyna się od odpowiedzi na podejrzane atrakcyjne ogłoszenie o pracy za granicą. Nieodłącznym elementem procederu jest jakiś fikcyjny dług: za mieszkanie, jedzenie, podróż. Kobiecie wmawia się finansowe zobowiązanie, które musi uregulować, by odzyskać wolność, a którego spłacić nigdy nie jest w stanie. W przypadku buntu ofiary są bite, głodzone i odurzane narkotykami. W zamknięciu zmusza się je do obsługi kilkunastu klientów dziennie. Historia przedstawiona w artykule w tygodniku „Wprost” w 2000 r. nie jest odosobniona:

Justynę R., młodą learkę z okolic Gdańska, w ubiegłym roku porwano i odurzono narkotykami. Obudziła się w domu publicznym w Holandii. Zabrano jej dokumenty, regularnie podawano heroinę. Mimo to podejmowała kolejne próby ucieczki. Po jednej z nich właściciel domu publicznego najpierw ją skatował, a potem wywiózł nocą do lasu. Tam kazał wykopać grób, nagał wrzucił do dołu i przystawił do skroni pistolet. Powiedział jej, że następnej próby ucieczki nie przeżyje. Z pomocą przyszedł klient, bogaty kupiec z Luksemburga. Po prostu wykupił ją od Holendra. Po powrocie do Polski spędziła osiem miesięcy w szpitalu psychiatrycznym⁴³.

Chociaż statystyki dotyczące liczby polskich prostytutek w Holandii praktycznie pokrywają się z tymi, które dotyczą ofiar handlu kobietami (ponad 90% prostytutek to jednocześnie ofiary handlu ludźmi), to stawianie znaku równości pomiędzy tymi zjawiskami byłoby nadużyciem. Wiele kobiet traktuje prostytutkę jako etap przejściowy w życiu, umożliwiający zdobycie pieniędzy na realizację

⁴⁰ G. Vermeulen, *Handel kobietami i dziećmi — perspektywa międzynarodowa*, [w:] *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Warszawa 2006, s. 160.

⁴¹ Inne dane liczbowe mówią o przedziale 700 tys.–4 mln kobiet i dzieci padających co roku ofiarami handlu ludźmi lub o 5–7 mln ludzi, w tym 4 mln kobiet; 400 tys. kobiet rocznie jest uprowadzanych do pracy w przemyśle erotycznym w Unii Europejskiej; zob. E. Krzaklewska, A. Ratecka, *Handel kobietami w Polsce*, [w:] *Migracje kobiet...*, s. 254.

⁴² <http://www.strada.org.pl> (dostęp: 29 sierpnia 2013).

⁴³ J. Knap, J. Szczęsny, *Targ niewolników*, <http://www.wprost.pl/ar/8101/TARG-NIEWOLNIKOW/> (dostęp: 29 sierpnia 2013).

określonych celów. Zjawisko to przybiera różnorodne formy i różny jest też stopień zniewolenia poszczególnych kobiet. Liczne doskonale zdają sobie bowiem sprawę z charakteru pracy, jakiej mają się podjąć, co jednak nie usprawiedliwia przestępczych i niewolniczych praktyk, których ofiarami padają. Z raportu TAMPEP (europejska organizacja niosąca pomoc prostytutkom) wynika, że większość polskich prostitutek to osoby młode, między 20. a 30. rokiem życia, dobrze wykształcone (wiele z nich ma wyższe wykształcenie), pochodzące z dużych miast, aktywne zawodowo przed podjęciem decyzji o wyjeździe zarobkowym, samotnie wychowujące dzieci (najczęściej pozostające w Polsce pod opieką dziadków) i reprezentujące wszystkie klasy społeczne. Symptomatyczne jest, że prawie wszystkie zarobione pieniądze prostytutki przeznaczają na wsparcie finansowe swojej rodziny⁴⁴.

Pracownice sektora rolniczego

Rozpatrując zagadnienie w wymiarze przestrzennym, spostrzegamy, że największe zagęszczenie polskiej ludności na terenie Holandii występuje w zachodniej i południowej części kraju, gdzie rolnictwo i ogrodnictwo stanowią ważne gałęzie przemysłu i gdzie wielu znajduje zatrudnienie. Szacuje się, że pracę sezonową w tych sektorach podejmuje ok. 100 tys. Polaków, co stanowi 54% spośród wszystkich polskich imigrantów w Holandii. Procentowy podział płci przedstawia się następująco: 40% kobiet do 60% mężczyzn⁴⁵. Należy jednak przypuszczać, że różna jest charakterystyka i rodzaj prac realizowanych przez przedstawicieli poszczególnych płci. Prace najczęściej wykonywane przez kobiety to sadzenie, plewienie, ścinanie, zbieranie, sortowanie owoców, warzyw oraz sadzonek kwiatowych, pielęgnacja kwiatów, układanie ich w skrzynkach. Chociaż praca (często w szklarniach) bywa wyczerpująca, to jednak ze względu na kojarzenie jej z typowymi pracami domowymi (ogrodowa uprawa owoców i warzyw, pielęgnacja kwiatów i roślin), traktowanymi zwykle jako domena kobiet, kulturowo jest postrzegana jako typowo kobieca i niewymagająca wysokich kwalifikacji.

Często kobiety znajdujące się w trudnym położeniu finansowym i silnie zmotywowane, by zarobić pieniądze, padają ofiarami nieuczciwych praktyk ze strony swoich pracodawców oraz biur pośrednictwa pracy, ulegając zastraszeniom i groźbom utraty źródła zarobku. Historia opowiedziana w reportażowej książce Renate van der Zee *Bitter avontuur* [Gorzka przygoda] przez Polkę pracującą na plantacji pieczarek w Holandii przynosi opisy nadużyć, jakich dopuszczają się wobec pracownic-migrantek holenderscy zwierzchnicy:

⁴⁴ <http://kris2.punt.nl> (dostęp: 29 sierpnia 2013).

⁴⁵ S. van Arum *et al.*, *Onder Polen. Poolse arbeidsmigranten op het platteland in beeld*, wersja elektroniczna, [http://www.movisie.nl/sites/default/files/alfresco_files/Onder%20Polen%20\[MOV-222054-0.3\].pdf](http://www.movisie.nl/sites/default/files/alfresco_files/Onder%20Polen%20[MOV-222054-0.3].pdf) (dostęp: 29 sierpnia 2013).

„Co tu się dzieje!” krzyczy zły. „Co ta dziewczyna robi na podłodze? Blokuje przejście!” Wtedy widzi kobiety, które stoją naokoło Lilki i krzyczy: „Do pracy, głupie krowy!”. Razem z Mehmetem ciągnie Lilkę za podłóża pieczarkowe. Kładą ją na boku, po prostu na podłodze. „Nie zjadła wystarczająco dużo, to wszystko”, mówi Mehmet i wyciera ręce o spodnie. Tak, jakbyśmy nie wiedzieli, że Lilka jest wykończona [...] „Dlaczego kładziecie ją na brudnej podłodze, a nie w odpowiednim miejscu?” spytałam. „Ponieważ jest polską świnią. Tak jak ty”, warczy Mehmet⁴⁶.

Chociaż powyższa pesymistyczna relacja z pewnością nie odnosi się do całości zjawiska, to jednak jest autentyczna i zbliżona do doświadczeń wielu kobiet; ich przemilczenie oznaczałoby zgodę na krzywdzące nadużycia i wyzysk. Ważne jednak, że bohaterka książki van der Zee przy pomocy współpracownic, z którymi nawiązała więź solidarności, zdołała uciec z plantacji i ostatecznie znaleźć inną, satysfakcjonującą pracę. Jej opowieść kończy się snuciem planów osiedlenia się w Holandii wraz z rodziną, co jednak nie zaciera w pamięci trudnych przeżyć.

Pomoce domowe oraz *au pair*

Aktywizacja zawodowa kobiet z klasy średniej społeczeństw zachodnioeuropejskich spowodowała, że wzrósł popyt na tanią pracę domową i opiekuńczą. Ze względu na fakt, że kobiety te nie chcą albo, co bardziej prawdopodobne, nie dają rady wypełniać także tradycyjnie przypisanej im roli domowej i opiekuńczej, zatrudniają kobiety z Europy Środkowej i Wschodniej lub Trzeciego Świata, by to one realizowały te funkcje. W związku z faktem, że w omawianym kontekście miejscem pracy jest przestrzeń domowa, co czyni pracownice sektora domowego „niewidocznymi”, nie dysponujemy oficjalnymi statystykami. Podkreśla się jednak przypuszczalnie dużą skalę zjawiska. Wiadomo jedynie, że corocznie przybywa do Holandii ok. 1000 *au pair*, najczęściej z RPA, Filipin oraz z Polski⁴⁷.

Pomimo oficjalnej tendencji do formalizacji sektora prac domowych i zagwarantowania sprzątaczkom i opiekunkom do dzieci praw pracowniczych, większość z nich ciągle jeszcze pracuje w sposób niezalegalizowany. Z jednej strony zakres obowiązków pomocy domowej nie zostaje przez to ściśle zdefiniowany, co daje pracownicy pewną swobodę i możliwość samookreślenia warunków pracy. W tym wypadku nie bez znaczenia jest też wyższa stawka godzinowa. Z drugiej jednak strony sytuacja ta oznacza brak zabezpieczeń socjalnych, a pracodawcy otwiera pole do potencjalnych nadużyć. Dobrze pokazuje to historia legalnie zatrudnionej w Holandii Olgi, którą w swojej pracy opisała Agnieszka Mróz. Kobieta ma dwa miejsca pracy, w których raz wykonuje funkcję „sprzątaczkę”, a raz

⁴⁶ R. van de Zee, *Bitter avontuur. Drie vrouwen in het verborgen Nederland*, Breda 2012, s. 164.

⁴⁷ C. Kohlmann, *Er is een land waar vrouwen kunnen werken*, [w:] *Vrouwen in het migratie-beleid...*, s. 39.

„pracownicy biura”, przez kolejno 8 i 12 godzin w tygodniu. Jej stawka godzinowa to 10 euro, a obowiązki to sprzątanie, robienie zakupów i opieka nad dziećmi pracodawców. Sama ustala godziny swojej pracy, a w jej umowie nie są wymienione żadne konkretne zadania. Dzięki formalnemu zatrudnieniu otrzymuje ona dopłatę do ubezpieczenia zdrowotnego, a także wsparcie w wychowywaniu córki. Ponadto ma opłaconą składkę emerytalną oraz prawo do urlopu⁴⁸.

Osobną kategorią pomocy domowej stanowią *au pair*, czyli młode dziewczyny przyjeżdżające do Holandii w ramach międzynarodowego programu, którego charakter zmienił się jednak w ostatnich latach. W związku z zaistniałym niedoborem osób wykonujących prace domowe system *au pair* przekształcił się z początkowej wymiany kulturowej, mającej za główny cel naukę języka, w sposób pozyskiwania taniej siły roboczej, w którym wykorzystuje się uczciwość i uległość młodych kobiet⁴⁹. Dla wielu dziewczyn z biedniejszych krajów od początku jest oczywiste, że pobyt za granicą okaże się w istocie permanentną pracą. Lata 90. XX w. oznaczały okres intensywnych wyjazdów młodych Polek do Holandii w charakterze *au pair*; była to dla nich jedyna legalna możliwość zarobienia pieniędzy za granicą. Często także kobiety, które przybywają do Niderlandów w celach matrymonialnych, zaliczane są w literaturze przedmiotu do pomocy domowych. Holenderscy rolnicy wprost bowiem zaznaczają, że poszukują kobiety do pracy na gospodarstwie oraz do prowadzenia domu, czego miejscowe kobiety często już robić nie chcą.

Wysokość stawki godzinowej, którą otrzymują polskie pomoce domowe, jest pochodną nie tylko statusu zatrudnienia, lecz także narodowości. Istnieje zjawisko określane jako „drabina etniczna”, na której Polki plasują się wyżej od Rumunek, Bułgarek czy Ukrainek — niemalże na równi z Holenderkami, co związane jest z dobrą opinią i wysoką jakością świadczonych przez nie usług⁵⁰.

Konkluzje

Nie jest celem tego przeglądu zbudowanie jednoznacznie pesymistycznego, stereotypowego obrazu rzeczy i przekonania o płciowym i ekonomicznym determinizmie, który uniemożliwia migrującym kobietom wyzwolenie się spod działania nieprzychylnych im sił i odmawia im podmiotowości i politycznej sprawczości. To jednak właśnie taki obraz obecny jest w większości publikacji, które powstały w duchu studiów genderowych na temat migrujących kobiet. Przeważnie podkreśla się w nich mnogość form wykluczenia, które określają status migrantki: płciowe, ekonomiczne, rasowe. Nie jest również celem nałożenie na wyżej wymie-

⁴⁸ A. Mróz, *Place migrantek na rynku usług domowych*, <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/41-kwiecien-2013/place-migrantek-na-rynku-uslug-domowych> (dostęp: 29 sierpnia 2013).

⁴⁹ T. Święćkowska, *op. cit.*

⁵⁰ A. Mróz, *op. cit.*

nione profesje jakiegoś rodzaju odium, które skazywałoby wykonujące je osoby na społeczny ostracyzm, chociaż niezaprzeczalnie wpisują się one w kontinuum męskiej dominacji i dyskryminacji kobiet. Celem artykułu jest ukazanie odmienności występującej pomiędzy męskim a żeńskim doświadczeniem migracyjnym, czego dowodzi nakreślony tutaj przekrój zajęć najczęściej oferowanych Polkom migrującym do Holandii, a które nie są przeznaczeniem migrujących mężczyzn. To właśnie specyficzna pozycja migrantek na rynku pracy świadczy w dużym stopniu o odmienności ich przeżycia migracyjnego. Nie ulega wątpliwości, że spora grupa Polek w Holandii pełni ważne funkcje i osiąga imponujące sukcesy. Jednakże obraz wyłaniający się ze statystyk potwierdza, że wykonywane przez nie prace w zdecydowanej większości przypadków mieszczą się w jednym z opisanych sposobów zarabkowania lub są ich modyfikacjami, pochodnych patriarchalnej tradycji, zakładającej występowanie nierówności pomiędzy płciami oraz definiowanie kobiecości w kategoriach kulturowej/intelektualnej/biologicznej podrzędności. Sytuacja ta jednak nie jest jednowymiarowa. Powstają bowiem „punkty oporu”, pęknięcia, z których wyłania się nowa przestrzeń o transgresyjnym potencjale, gdzie tradycyjny układ rzeczy ulega przeformułowaniu.

Należy ponadto podkreślić, że zmiana otoczenia oraz kontakt z innymi wartościami reprezentowanymi przez społeczeństwo przyjmujące, w którym często kobieta zdefiniowana jest w kategoriach sprawczego podmiotu historii, tzn. jako dysponująca własnym kapitałem i nieograniczona jedynie do przestrzeni domowej, jest istotnym czynnikiem zwiększającym poziom kobiecej autonomii. Zwłaszcza w społecznościach, których członkowie kierują się tradycyjnymi wartościami i w których dominuje patriarchalny model rodziny, zauważalna jest tendencja do wyzwalać się kobiety-migrantki spod działania męskozorientowanych kategorii kulturowych. Polityka równości realizowana w krajach Europy Zachodniej, czyli w głównych krajach docelowych migrujących Polek, jest jednym z podstawowych powodów, dla których biorą one pod uwagę możliwość osiedlenia się tam na stałe. Z tych samych właściwie przyczyn mężczyźni takiej możliwości zwykle nie rozważają, gdyż zasadniczo niechętnie rezygnują oni z uprzywilejowanej pozycji, jaką ciągle jeszcze zajmują w Polsce.

Przesunięcie punktu ciężkości z postrzegania kobiet-migrantek jako istot nieposiadających realnej władzy i biernie poddających się biegowi historii ku podkreśleniu ich strategii radzenia sobie z przeciwnościami i nawiązywania szczególnej kobiecej solidarności wyznacza nową perspektywę w genderowych badaniach nad migracjami, którą zapoczątkowały prace z zakresu antropologii kultury. Elisabetta Zontini w książce *Transnational Families, Migration and Gender, Moroccan and Filipino Women in Bologna and Barcelona*⁵¹ bada rzeczywistość migrantek, których jednak nie postrzega w kategorii ofiar, ale jako zaradne

⁵¹ E. Zontini, *Transnational Families, Migration and Gender, Moroccan and Filipino Women in Bologna and Barcelona*, New York 2010.

i upodmiotowione jednostki, aktywnie i świadomie kształtujące swoją rzeczywistość. Wypracowały one mechanizmy przewyższania społecznych przeciwności, obalając swoją kondycję bycia podporządkowaną. Zontini ukazuje też przykłady podważania ról płciowych oraz aktywnego wkładu kobiet w kształtowanie ekonomii rodziny. Wykorzystują one możliwości płynące z globalizacji, aby uciec od wszechwładzy patriarchy i uzyskać kontrolę nad własnym życiem. Mimo częstego przedstawiania polskich migrantek w Holandii jako ofiar *par excellence*, można nie tyle mieć nadzieję, że scenariusz Zontini pisany jest również dla nich, ile zmienić optykę postrzegania ich położenia i zacząć dostrzegać te przejawy działalności, które istotnie poszerzają przestrzeń ich sprawczości, nawet jeżeli są przesłonięte fasadą dyskursu.

Bibliografia

- Anderson B., *Doing the Dirty Work? The Global Politics of Domestic Labour*, London-New York 2000.
- Arum S. van et al., *Onder Polen. Poolse arbeidsmigranten op het platteland in beeld*, [http://www.movisie.nl/sites/default/files/alfresco_files/Onder%20Polen%20\[MOV-222054-0.3\]](http://www.movisie.nl/sites/default/files/alfresco_files/Onder%20Polen%20[MOV-222054-0.3]).
- Dagevos J., *Poolse migranten. De positie van Polen die vanaf 2004 in Nederland zijn komen wonen*, Den Haag 2011.
- Ehrenreich B., Hochschild A.R., *Global Woman. Nannies, Maids, and Sex Workers in the New Economy*, New York 2003.
- Gender i ekonomia opieki*, red. E. Charkiewicz, A. Zachorowska-Mazurkiewicz, Warszawa 2009.
- Gunst F., *Poolse zoekt hier werk en man*, <http://www.trouw.nl/tr/nl/4324/Nieuws/article/detail/1338815/2007/11/24/Poolse,-zoekt-hier-werk-en-man.dhtml>.
- Isaksen L.W., *Dynamika globalnego handlu opieką. Pielęgniarki migrantki w Norwegii*, <http://www.ekologiasztuka.pl/pdf/f0085isaksen.pdf>.
- Isaksen L.W., *Uplciowienie obcego. Wędrujące pracownice opieki: polsko-włoski przykład*, [w:] *Gender i ekonomia opieki*, red. E. Charkiewicz, A. Zachorowska-Mazurkiewicz, Warszawa 2009.
- Kępińska E., *Migracje sezonowe z Polski do Niemiec. Mechanizmy rekrutacji, rola rodziny i zróżnicowanie według płci*, Warszawa 2008.
- Kindler M., Napierała J., *Migracje kobiet. Przypadek Polski*, Warszawa 2010.
- Knap J., Szczęsny J., *Targ niewolników*, <http://www.wprost.pl/ar/8101/TARG-NIEWOLNIKOW/>.
- Kobiety i młodzież w migracjach*, red. J.E. Zamojski, Warszawa 2005.
- Kohlmann Ch., *Er is een land aar vrouwen kunnen werken*, [w:] *Vrouwen in het migratiebeleid*, red. Ch. Kohlmann, S. Kraus, I. Orobio de Castro, Den Haag 2003.
- Krasnodębska A., *Migracje i ich skutki w obszarze życia rodzinnego. Z doświadczeń opolskich migrantek*, [w:] *Współczesne polskie migracje: strategie — skutki społeczne — reakcja państwa*, red. M. Lesińska, M. Okólski, Warszawa 2013.
- Kraus S., *Verboden en dus vogelvrij. Prostitutie — migratie*, [w:] *Vrouwen in het migratiebeleid*, red. Ch. Kohlmann, S. Kraus, I. Orobio de Castro, Den Haag 2003.
- Lange de T., *Ongehuwd en kinderloos*, „Tijdschrift voor sociale en economische geschiedenis” 1, 2008.
- Lange de T., Pool C., *Vreemde handen aan het bed. De werving van Poolse verpleegkundigen in Nederland*, „Migrantenstudies” 20, 2004, nr 3.

- Mahler S.J., Pessar P.R., *Gendered Matters: Ethnographers Bring Gender from the Periphery toward the Core of Migration Studies*, „International Migration Review” XL, 2006, nr 1.
- Małek A., *Migrantki — opiekunki. Doświadczenia migracyjne Polek pracujących w Rzymie*, Kraków 2011.
- Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, red. K. Slany, Kraków 2008.
- Mróz, A., *Place migrantek na rynku usług domowych*, <http://biuletynmigracyjny.uw.edu.pl/41-kwiecien-2013/place-migrantek-na-rynku-uslug-domowych>.
- Nijboer J., Vocks J., Dijk van R., *Sociale en culturele achtergronden van Vrouwenhandel*, <https://openaccess.leidenuniv.nl/bitstream/handle/1887/9531/ASC-1267364-043.pdf?sequence=1>.
- Ponad granicami. Kobiety, migracje, obywatelstwo*, red. M. Warat, A. Małek, Kraków 2010.
- Pool C., *Hedendaagse migratie van Polen naar Nederland*, „Justitiële verkenningen” 2003, nr 4.
- Pool C., *Migratie van Polen naar Nederland in een tijd van versoepeling van migratieregels*, Den Haag 2011.
- Ruhs M., Anderson B., *Who Needs Migrant Workers? Labour Shortages, Immigration and Public Policy*, Oxford 2010.
- Slany K., Małek A., Ślusarczyk M., *Integration of Migrant Women in the Polish Labour Market and Society*, [w:] *Women in New Migrations. Current Debates in European Societies*, red. K. Slany, M. Kontos, M. Liapi, Kraków 2012.
- Smagacz-Pozniemska M., *Między domem a globalnym rynkiem. Przegląd współczesnych perspektyw i koncepcji w badaniach migrantek na rynku pracy*, [w:] *Migracje kobiet. Perspektywa wielowymiarowa*, red. K. Slany, Kraków 2008.
- Szczygielska I., *Migracje zarobkowe kobiet i ich wpływ na funkcjonowanie rodzin*, Warszawa 2013.
- Święćkowska T., *Migracja i gender z perspektywy pracy domowej i opiekuńczej*, http://www.bezuprzedzen.org/doc/migracja_gender.pdf.
- Vermeulen G., *Handel kobietami i dziećmi — perspektywa międzynarodowa*, [w:] *Handel ludźmi. Zapobieganie i ściganie*, red. Z. Lasocik, Warszawa 2006.
- Visser M., *Steeds meer Roemeense en Bulgaarse prostituees*, <http://www.elsevier.nl/Europese-Unie/nieuws/2010/1/Steeds-meer-Roemeense-en-Bulgaarse-prostituees-ELSEVIER256722W>.
- Zee van de R., *Bitter avontuur. Drie vrouwen in het verborgen Nederland*, Breda 2012.
- Zontini E., *Transnational Families, Migration and Gender, Moroccan and Filipino Women in Bologna and Barcelona*, New York 2010.
- <http://kris2.punt.nl>.
- <http://www.cbs.nl>.
- <http://www.stat.gov.pl>.
- <http://www.strada.org.pl>.